NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok VI. **Kraków, niedziela 10 czerwca 1923** **Nr. 125.**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Czeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. -- Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141 123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi **nie będą** uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru Mp.
600

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 14 000, kwart. 42.000
w Krakowie z odnoszeniem do domu mies 17.000, kwart. 51.000
Na prowincyi: z przesyłką pocztową mies. 17.000, kwart. 51.000
Za granicą: z przesyłką pocztową mies. 27.000, kwart. 81.000
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 400 Mp., wiersz milimetr. 1-szpalt. 500 Mp. Nadesłane 1500 Mp. Wiersz milimetrowy 1-szpalt. w tekście 2000 Mp. Wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie 2500 Mp. Gratulacye 15000 Mp. Inser. zamiejsc. o 50% zagr. o 100% droższe.

Czas opamiętać się!

Kraków, 9 maja.

(sn) Gdyby jakiś gość zagraniczny, który nic dotychczas nie słyszał o naszych stosunkach, przyjechał teraz do Polski i przypatrzył się z jednej strony rozwojowi, naszego życia gospodarczego i naszej bądź co bądź coraz korzystniej kształtującej się sytuacyi międzynarodowej a z drugiej strony losom naszej marki, niewątpliwie byłby w najwyższym stopniu zdumiony niesłychanym kontrastem, jaki zachodzi między temi dwoma normalnie i logicznie ściśle z sobą związanemi dziedzinami. Trudniej zaś jeszcze niż zrozumieć ten kontrast, przyszłoby mu niezawodnie pojąć zachowanie się społeczeństwa, które przejmuje się w gruncie rzeczy nie więcej tym przerażającym stanem rzeczy niż gdyby chodziło o jakieś katakli̇zmy walutowe na Marsie. Prawda, że szpalty pism polskich zapełnione są od lat refleksyami o różnych tonach i poziomach na temat naszych stosunków gospodarczych i finansowych, ale trudno oprzeć się wrażeniu, że społeczeństwo zapatruje się na te głosy prasy jak na zwykłą dziennikarską gadaninę, którą przejmuje się może czasem trochę, zależnie od konstelacyi wewnętrzno-politycznej i od tego czy w danej chwili ministrem skarbu jest lewicowiec czy prawicowiec. Wprost niepojętym jest brak zrozumienia powagi, a właściwie grozy położenia, który uderzyć musi każdego choć trochę bacznniejszego obserwatora psychiki społeczeństwa. Ale ostatecznie to zachowanie się społeczeństwa wytłómaczyć można tem, iż jest ono przyzwyczajone do tego, by kto inny za nie myślał. Jakież jednak usprawiedliwienie znaleźć mogą ludzie, którzy tem społeczeństwem rządzą a w których rękach leżą losy tego społeczeństwa, z ufnością ich pieczy się oddającego a tak haniebnie ustawicznie zwodzonego? Przyznajemy, że zadanie jest trudne, ale nie jest ono przecież nierozwiązalne, bo przecież w takiej samej a nawet znacznie gorszej sytuacyi znajdowały się w dalszej i bliższej przeszłości ... ne, prawie wszystkie współczesne państwa, ... jednak znalazły z tej sytuacyi wyjście. Powiedzielibyśmy nawet, że zadanie to nie tylko nie jest nierozwiązalnem, ale nawet nie jest bardzo trudnem, choć utarła się już u nas tak pessymistyczna i zniechęcająca opinia.

By się o fałszywości tego poglądu przekonać, wystarczy rzucić okiem o 5 lat wstecz, przypatrzyć się stanowi gospodarczemu, w jakim Polska weszła w krąg państw samodzielnych i porównać stan ówczesny z obecnym. Jakiż postęp na każdem polu produkcyi, jak znaczne postępy odbudowy? A sytuacya międzynarodowa jak bardzo zmieniła się w ciągu tych 5 lat na korzyść, jakie postępy poczyniła konsolidacya stanowiska mocarstwowego Polski? Górny Śląsk z nieprzebranemi bogactwami mineralnemi i wysoko rozwiniętym przemysłem przyłączony, dostęp do morza przez własne terytoryum zapewniony, granice państwa ze wszech stron ustalone, oto najważniejsze pozycye wysoce aktywnego bilansu politycznego tych kilka lat samodzielnego bytu Polski. Cóż byłoby logiczniejszego i zgodniejszego z naturalnym biegiem wypadków, jak to, aby równocześnie, z tym potężnym postępem na polu życia gospodarczego i politycznego szło w parze zupełne uregulowanie finansów i waluty obciążonych smutnem dziedzictwem czasów wojennych? Gdyby ster naszych rządów a przy najmniej najważniejsza teka skarbu spoczywała w odpowiednich to znaczy niekoniecznie genialnych ale energicznych i wyższych ponad spory partyjne rękach, to nie tylko bylibyśmy zdolali utrzymać markę polską na jej już w listopadzie 1918 mocno obniżonym poziomie ale moglibyśmy pozbyć się jej zupełnie i wprowadzić normalną złotą walutę.

Tymczasem jak bardzo rzeczywistość odbiega od tych ułudnych fantazyj? Od lat 5 marka polska stacza się w dół, raz wolniej raz prędzej, co parę miesięcy przybywa przed cyfrą, oznaczającą kurs naszej waluty w Zurychu, nowe zero, a równocześnie dolar podnosi się dziesięciokrotnie, stokrotnie! Kurs 72.000 mk za dolar, płacony wczoraj w Krakowie, to najwymowniejsze świadectwo nieudolności naszych rządów, bez względu na ich zabarwienie polityczne, a zarazem bezapelacyjny wyrok potępienia. Nie pomoże tu nic tłómaczenie się manipulacyami spekulacyjnemi, bo przecież nie wszyscy spekulanci skupili się w Polsce. Spekulacya nie rozrosłaby się u nas, gdyby w dziedzinie gospodarczej panowały systemy, stojące na usługach racyi państwowej i zjednoczenie ogółu obywateli dla odbudowy gospodarczej a nie, jak jest niestety, partyjne egoizmy, bezhołowie u góry, a animozye wyznaniowe i narodowe w samem społeczeństwie polskiem.

Można zrozumieć, że spada marka w Niemczech, kraju obciążonym miliardowemi długami wojennemi, lub w Austryi, tej głowie pozbawionej kadłuba, czy wreszcie w Rosyi, której system gospodarczy uległ zupełnej ruinie, ale czemże innem jak nie niedołęstwem rządów wytłómaczyć można spadek marki polskiej,

Jeśli teraz, choć późno, nie obudzi się przecież społeczeństwo ze swej apatyi, jeśli nie zażąda stanowczo od swych kierowników, by porzuciwszy na bok wszelkie niszczące walki partyjne i inne, podjęli wreszcie poważnie i przeprowadzili do końca odkładane ustawicznie lub przerywane w połowie dzieło naprawy finansowej, to rychło już mogłaby się okazać taka decyzya spóźnioną...

Czas zatem opamiętać się!

Warszawa. PAT. Wczoraj u marszałka Rataja odbyła się herbatka dla przewodniczących klubów i przedstawicieli komisyi skarbowo-budżetowej dla ostatecznego załatwienia sprawy preliminarza, w związku z którem minister Grabski oświadczył, że najpóźniej na ostatni dzień października przedłoży preliminarz budżetowy na r. 1924. Dyskusya nad preliminarzem budżetowym na r. 1923 została odłożona na komisyi do wtorku.

Przyjęcie nowego projektu ustawy o patentach i wynalazkach.

Warszawa. (M) Komisyaj przemysłowo-handlowa pod przewodnictwem pos. Wierzbickiego przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o ochronie wynalazków.

Jeśli projekt przyjęty stanie się ustawą, uchylone zostaną dotychczasowe ustawy regulujące odrębnie sprawę wynalazków, znaków towarowych, wzorów rysunkowych i modeli, jakoteż organizacyę urzędu Patentowego. Projekt obecnie uchwalony w komisyi przedstawia się jako bardzo sumienna praca ustawodawcza, obejmująca 174 art. Autorem obecnego projektu jest prof. U.J. dr Fryd. Zoll przy współudziale prof. Wróblewskiego. Ostateczna redakcya odbędzie się po udzieleniu opinii przez Kom. Kodyfikacyjną wywołanej referatem prof. Bruna.

Prawo zastępstwa stron przed Urzędem patentowym mają adwokaci i egzaminowani rzecznicy patentowi.

Decydująca faza sprawy numerus clausus.

Rząd ma wkrótce wypowiedzieć się: za lub przeciw.

Z wczorajszego posiedzenia sejmowej komisyi oświatowej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 czerwca. (M) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisyi oświatowej weszła ponownie pod obrady sprawa numerus clausus. Z ramienia Koła Żydowskiego obecni na posiedzeniu posłowie dr Thon i dr Wygodzki. Referował poseł Konopczyński (ZLN.)

Na wstępie chcieli posłowie prawicowi przeforsować nową formułkę w miejsce tej, której autorem jest poseł Kiernik, obecny minister spraw wewnętrznych. Mianowicie zaproponowali, by w znanym wniosku Kiernika do słów: „mniejszości narodowe" dodać wyrazy: językowe i wyznaniowe.

Ostro wystąpił przeciw temu

poseł dr. Thon

wskazując, że komisya zna jedną tylko formułkę we wspomnianym wniosku i tę, a nie inną formułę, przyjęła do wiadomości.

Mowca wnosi o odesłanie sprawy do komisyi konstytucyjnej, choć osobiście z góry jest przekonany, że numerus clausus godzi w konstytucyę i oznacza jej pogwałcenie. Niemniej jednak, wniosek Kiernika nie był wcale rozpatrzony w komisyi konstytucyjnej. Nawiązując do opinii wydanych przez wszystkie fakultety uniwersyteckie w Polsce, podkreśla mowca, że nie to jest istotnem ilu profesorów wypowiedziało się przeciw numerus clausus, ale kto się wypowiedział. Widzieliśmy przedewszystkiem, że największe powagi prawnicze stanowczo wypowiedziały się przeciw bezprawnemu wnioskowi Kiernisa. Tak np. na krakowskim wydziale prawniczym wypowiedzieli się przeciw numerus clausus tacy uczeni, jak profesorowie: Zoll, Jaworski, Estreicher, Krzyżanowski i in. Również wydziały prawnicze uniwersytetów warszawskiego i wileńskiego oświadczyły się przeciw numerus clausus. Fakultet prawniczy wszechnicy wileńskiej wprost nawet oświadczył w swej odpowiedzi, że nie mógłby uczyć konstytucyi, którą sam gwałci. Pos. Thon przypomina, że w swoim czasie, gdy wniosek Kiernika znalazł się w komisyi konstytucyjnej przewodniczący tej komisyi, ks. poseł Lutosławski, zdjął sprawę z porządku dziennego, motywując to tem, że „rezolucya ma poparcie większości Izby". Tak sprawy stawiać nie wolno. Po to jest parlament, aby w nim parlować, aby się nawzajem przekonywać. Być może — mówi poseł Thon, — że istotnie uda się jednego choć by zwolennika numerus clausus przekonać. Ne można więc sprawy w ten sposób załatwiać, bez głębszego zastanowienia się.

Gdy wybrano — wywodzi w dalszym ciągu mowca — ks. posła Lutosławskiego przewodniczącym komisyi konstytucyjnej, odzywały się głosy, że s. Lutoławski nie nadaje się na to wysoce odpowiedzialne stanowisko, jako, że sam konstytucyi nie szanuje. Mówca miał nadzieję, że jednak ksiądz koseł zdobędzie się na objektywizm. Poczem stwierdza mowca, że się omylił w swych przewidywaniach.

W głosowaniu

wniosek o odesłanie sprawy do komisyi konstytucyjnej upadł, przeciw głosom PPS., Wyzwolenia i mniejszości narodowych.

Przystąpiono do

merytorycznej dyskusyi.

Poseł Czapiński (PPS.) zwraca się do obecnego na posiedzeniu ministra oświaty, p. Głąbińskiego, by wypowiedział swą opinię o numerus clausus.

W odpowiedzi oświadcza

minister Głąbiński

że przemawiać może tylko w imieniu własnem, a nie imieniem rządu. Osobiście nie widzi sprzeczności pomiędzy numerus clausus a konstytucyą. Numerus clausus — oświadcza p. minister z udaną naiwnością — roztacza szczególną opiekę(!!) nad mniejszościami, zapewniając im słuszną (!) ilość miejsc na wyższych uczelniach. Jeżeli wogóle idzie o ograniczenia na uczelniach, to są one praktykowane na całym świecie (?). Statystyka wykazuje, że najmniejszy procent na uniwersytetach naszych stanowi żywioł włościański, znacznie więcej jest słuchaczy ze sfer inteligencyi, zawodów wolnych, a najwięcej ze sfer kupieckich (osobliwa „statystyka" — zrpyp. Red.)

Polemizując z wywodami ministra, wskazuje p. Czapiński, że numerus clausus godziłby w Ukraińców i Białorusinów, stanowiących, wiadomo, element typowo włościański.

Poseł dr. Thon

zabiera głos ponownie i oświadcza, że nie odnosi wrażenia, jakoby numerus clausus „brał w opiekę mniejszości", które przecież absolutnie o żadną szczególną opiekę p. ministra nie prosiły.

Pozatem — oświadcza mowca — jakokolwiek wynurzenia pana ministra są ogromnie cenne, to jednak mowca radby posłyszeć nie osobistą opinię p. Głąbińskiego, ale opinię Rady ministrów. Bo nikt chyba nie łudził się, że p. Głąbiński, którybądźco bądź nie przestał być wybitnym członkiem Zw. Lud. Narodowego, może o numerus clausus mówić inaczej, aniżeli to uczynił. Opinia rządu jest nam dotąd nieznana, choć jest miarodajną.

Minister Głąbiński

zaznacza, że zgadza się z tem, iż Rada ministrów powinna w tej sprawie zająć stanowisko. Dotąd tego jednak nie uczyniła. Mówca pozostawia komisyi do rozstrzygnięcia, czy należy w dalszym ciągu dyskusyę prowadzić, czy też odroczyć ją do chwili wypowiedzenia się rządu.

Poseł Langier (Wyzwolenie) stawia wniosek formalny następującej treści:

„Do chwili zajęcia oficyalnego stanowiska przez rząd w sprawie numerus clausus komisya odracza dyskusyę nad wnioskiem o zmianę art. 68 o szkołach akademickich".

Wniosek został przyjęty głosami Piasta, Wyzwolenia, PPS i mniejszości narodowych.

Echa zamachów dynamitowych na komisyi administracyjnej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 czerwca. (M) Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi administracyjnej zjawił się minister spraw wewnętrznych, p. Kiernik, zawezwany uchwałą komisyi do udzielenia wyjaśnień co do śledztwa, toczącego się w sprawie zamachów terrorystycznych.

Refernt,

poseł dr. Schipper

stwierdza, że Koło Żydowskie wniosło już dnia 18 maja br. wniosek nagły w sprawie zamachów na działaczy żydowskich w Zagłębiu Dąbrowskiem, tj. znacznie przed wypadkami zamachów w Krakowie i stolicy. Wskazywaliśmy wówczas, że akcya może rozszerzyć się na dalsze połacie kraju, co niestety sprawdziło się. Opinia publiczna jest do głębi poruszona zamachami i domaga się wyjaśnień. Referent podkreśla, że wszystkie akty teroru są dziełem jednej i tejsamej szajki, która, celem zmylenia władz co do tendencyi zamachów obiera coraz to nowe objekty.

Wobec tego, że zdarzyły się wypadki, gdzie zamachu dokonano i na instytucye żydowskie, referent rozszerza pierwotny wniosek Koła w tym duchu, iż rząd winien Sejmowi złożyć sprawozdanie ze środków, jakie podjął dla ochrony całej ludności i społeczeństwa wogóle. Referent stwierdza, że wniosek Koła Żydowskiego nie stracił aktualności mimo, że dnia 26 maja uchwalił sejm wniosek pos. Thugutta w sprawie zamachów. Wnioskiem owym p. Thugutta ograniczył się jedynie do napiętnowania czynów zbrodniczych i wezwania rządu do poczynienia wszelkich środków prowadzących do wykrycia sprawców, nie mówił zaś nic o sprawozdaniu, które rząd ma złożyć, a ten szczegół jest konieczny dla uspokojenia opinii publicznej.

W dalszym ciągu poruszył referent sprawę bałamutnych informacyi, podawanych prasie o przebiegu śledztwa.

Minister Kiernik

oświadcza, że śledztwo toczy się energicznie, ze względów jednak proceduralnych nie może ujawnić jego szczegółów. Najlepiej sprawę pozostawić władzom sądowym. Rozprawa sądowa, która będzie prowadzona przeciw 2 studentom, aresztowanym po wybuchu na uniwersytecie, przyczyni się niewątpliwie do uspokojenia ludności.

Poseł Wierciak (endek) stawia wniosek, by wobec oświadczenia ministra i wniosku p. Thugutta, uznać sprawę, poruszoną w referacie p. Schippera za załatwioną.

Sprzeciwił się temu p. Schipper.

W głosowaniu wniosek p. Wierciaka uzyskał większość.

Nowe bomby w Warszawie.

Warszawa, (M) W piwnicy, w której mieści się piekarnia w domu przy ulicy Smoczej 21, znaleźli robotnicy, którzy zajęci są w piekarni kilka bomb, ukrytych w piecu. Policya, która natychmiast zjawiła się, wydobyła przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności 7 bomb owiniętych w papier. Jak się okazało, były bomby świeżo sfabrykowane.

Silne posterunki policyjne otoczyły dom kordonem, nie wypuszczając nikogo. Rewizya, przeprowadzona u wszystkich lokatorów domu nic dała żadnych wyników.

Po wysłaniu nowej noty niemieckiej

Wytyczne polityki francuskie.

Paryż. (AW) „Temps" ogłasza 7 punktów wytycznych francuskiej polityki reparacyjnej. 1) zaprzestanie biernego oporu, uważa rząd francuski za zasadniczy warunek rozpoczęcia rokowań; 2) stopniowe opuszczanie Zagłębia w miarę spłat; 3) Francyi godzi się na skreślenie sumy 26 miliardów marek złotych, jeżeli Anglia i Ameryka skreśli ze swej strony długi międzysojusznicze; 4) w przeciwnym wypadku prócz 26 miliardów, zażąda Francya jeszcze tych sum, których by się wspomniane państwa od niej jeszcze domagały; 5) Francya odrzuca każdą dyskusyę w sprawie zdolności płatniczej Niemiec, jakoteż decyzyę w tej kwestyi międzynarodowego sądu rozjemczego; 6) mimo to jest Francya gotowa wyrazać swoją zgodę na rozumne zarządzenia, w sprawie środków płatniczych, jakieby ewentualnie przedsięwziął rząd niemiecki. Równocześnie jednak odrzuca odpowiedzialność za odpowiednie zarządzenia na nieobsadzonym dotychczas terytoryum Niemiec, i nie godzi się na żadne zmniejszeni długu; 7) dzierżenie źródeł dochodów na okupowanem terytoryum pozbawione jest wszelkiej myśli politycznej.

PAŃSTWOWA POLITYKA ZBOŻOWA. Jak wiadomo, minister skarbu zwraca szczególną uwagę na kształtowanie się cen zboża na rynku krajowym, wychodząc z założenia, że ceny te decydują w wysokim stopniu o skuteczności wszelkich zamierzeń skarbowych rządu. Licząc się z faktem, że giełdy zbożowe stały się u nas terenem akcyi spekulacyjnej, przyczyniającej się do nieustannych i szkodliwych wahań na rynku, zbożowym, minister skarbu zorganizował za pośrednictwem głównego urzędu żywnościowego w Poznaniu, państwową akcyę interwencyjną na rynku zbożowym, która dotychczas dawała dodatnie rezultaty.

Widoki pracy dla imigrantów w Palestynie.

Kraków, 9 czerwca.

Lwowskiej „Chwili" nadsyła bawiący obecnie w Palestynie inż. Blader ogromnie cenne informacye o widokach czekających w kraju nowych przybyszów. Rzeczowe, suche relacye, nie zabarwione żadną tendencyą, ani też jakimkolwiek sądem postronnym stanowić mogą dla niejednego cenną wskazówkę dla oryentacyi w tak czułem zagadnieniu imigracyjnem. M. in. czytamy w korespondencyi p. inż. Bladera:

„Co się tyczy

większych kupców i przemysłowców,

którzy rozporządzają odpowiednim majątkiem i mają zamiar osiedlenia się w Erez-Izrael, byłbym zdania, że żadne informacye pośrednie przez tak zwane „Fragebogen", arkusze pytań i listy nie dają tak jasnego i prawdziwego obrazu stanu rzeczy, jaki jest konieczny przy założeniu większego przedsiębiorstwa lub fabryki. Jedyną drogą od celu wiodącą jest **informacya osobista na miejscu,** co przy obecnych znacznie zniżonych cenach na liniach okrętowych i kolejowych, wielkich kosztów nie wymaga. Dany fabrykant lub kupiec ma możność zbadania na miejscu u źródeł prywatnych lub rządowych wszystkich czynników wchodzących w zakres jego przedsiębiorstwa i ma możność rozstrzygnięcia sam; nie powierza nikomu tego ciężkiego zadania. Tak czynią Żydzi, z Anglii, Ameryki, Czechosłowacyi i Rumunii. A taka jest właściwość Palestyny, że kto raz ją widział, musi do niej powrócić, aby się w niej na stałe osiedlić. Tak lud twierdzi i tak nas niezliczone wypadki przekonywują.

Co do

wolnych zawodów,

zauważamy, że we większych miastach nastąpiło w ostatnim roku zrozumiałe przesycenie inteligencyą, które jednakowoż ustanie z chwilą, gdy nadmiar odpłynie do kolonii żydowskich i miast i miasteczek arabskich. Kwestya ta jest ogromnej doniosłości, łączy się ona nierozerwalnie z t. z. kwestyą arabską i rozwiązanie w myśl ostatnich enuncyacyi kierownictwa ruchu otworzy nam doprawdy wrota kraju na oścież.

Adwokaci,

jak wszędzie zresztą, tak i tu osiedli tylko w głównych miastach. Początkowo, jak długo nie przyswoili sobie języków krajowych i znajomości prawa otomańskiego i jak długo stosunek ich do władzy nie został wyjaśniony, prowadzili ciężką walkę o utrzymanie, niekiedy jako zarobnicy dzienni nawet. Obecnie po odbyciu specyalnych przez rząd zainaugurowanych kursów i egzaminów zostali wpisani na listę adwokacką i prowadzą normalne, stanowi odpowiadające życie.

Nauczycieli

jest dostateczna ilość i są odpowiednio płatni w szkołach utrzymywanych z funduszów żydowskich. Rządowych szkół żydowskich nie ma w przeciwieństwie do rządowych szkół arabskich.

Lekarze

zajęci w Hadassie, w miastach, koloniach, przy rządowych instytucyach, zresztą prywatyzujący żyją w odpowiednich warunkach. W ostatnim czasie jednak przeprowadziła Hadassa redukcyę gaży, ponadto przyrost z zagranicy w ostatnim roku był stosunkowo większy niż za potrzebowanie, to też nie pozostaje im nic innego, jak oglądnąć się za nowem polem pracy w koloniach i miastach arabskich. I tak też czynią.

To samo odnośnie do

dentystów,

a specyalnie dentystek. Przyrost ich, szczególnie z Rosyi jest stanowczo za wielki, tak, że **nie mają wcale możności utrzymania i jeśli** nie przyjdą rychło do przekonania, że muszą przyswoić sobie język arabski i osiedlić się w miejscowościach mniejszych, będą zmuszeni do zmiany zawodu.

Aptekarzy

jest dostateczna ilość w trzech głównych miastach kraju. Jaffa i Tel-Awiw, około 45 tysięcy mieszkańców, posiadają dwadzieścia kilka aptek.

Stosunki wśród

inżynierów

również są niekorzystne obecnie z powodu stagnacyi finansowej kraju. Przed pół rokiem mogliśmy śmiało powiedzieć, że wszyscy inżynierowie mają zajęcie. Tego roku niestety tego powtórzyć nie możemy. Sezon budowlany wprawdzie się rozpoczął, lecz nie rozwinął się jeszcze w całej pełni, to też około 10 procent inżynierów jest obecnie nieczynnych. Przyczyną jest też, że z zawodu tego żyją nietylko ludzie ze skończonemi studyami na wyższych uczelniach, lecz również jednostki, które przez praktykę przyswoiły sobie pewne wiadomości z zakresu budownictwa i pomiarów. O wyrugowaniu tychże nie ma i nie może być obecnie mowy, tembardziej, że rząd dotychczas przynajmniej nie zaprowadził obowiązku koncesyjnego. Przy kolei jest mało żydowskich inżynierów, korzystnie przedstawia się stosunek procentowy Żydów w Oddziele Robót Publicznych i w Oddziele Pomiaru Kraju. Faktem jednak jest, że i w tych ostatnich jest obecnie nadmiar sił i że o powiększeniu personalu mowy niema.

Pozostaje zatem inżynierom nowoprzybyłym tylko „Histadrut heawodot Ziburiot" lub wykonywanie praktyki prywatnej.

Przejdźmy obecnie

do rzemieślników.

I tu nie można momentalnie mówić o braku, wogóle, ale przecież: o braku dobrych rzemieślników. T. zw. „przewarstwowienie" obdarzyło nas znaczną ilością rzemieślników, nie mających należytego wyszkolenia. Zasadniczo przeciw idei tej nie można nic mieć. Ale praktyczne życie mści się na niedojrzałych, niepełnych jednostkach. Niektóre z nich wprawdzie — możemy powiedzieć znaczny procent, — obdarzone specyalną inteligencyą i żądzą wiedzy podołały zadaniu na się przyjętemu, większa jednak część pozostała znacznie w tyle poza dokładną znajomością zawodu. Abstrahując od lichej roboty, zniżają ci niedorośli rzemieślnicy ceny do niemożliwych granic i utrudniają w ten sposób byt fachowym rzemieślnikom. Lecz społeczeństwo przychodzi stopniowo do przekonania, że na mylnej znajduje się drodze powierzając odpowiedzialne prace niefachowcom".

Oczywiście wszystkie te spostrzeżenia traktować należy, jako osobiste wrażenia autora niniejszej korespondencyi, ale nie mniej przeto mogą one w pewnej mierze przyczynić się do urobienia sądu o obecnych warunkach pracy w Palestynie dla poszczególnych kategoryi imigrantów. Podkreślamy, że uwagi p. inż. Bladera traktujemy, jako osobiste wrażenia, jak też i tak pojmujemy dalszą część jego korespondencyi, omawiającą problem „chalucu". Jakkolwiek nie we wszystkiem podzielamy poglądy Szan. Autora, to jednak ze względu na rzuconą tu trafnie myśl imigracyi **rodzin** uważamy za wskazane zapoznać czytelników na szych i z tą opinią przygodnego — zdaje się — ale objektywnego obserwatora stosunków palestyńskich.

„Kończymy — wywodzi autor — na bardzo ważnej kwestyi t. zw.

chaluców,

tzn. młodzieży żyjącej ze zarobków dziennych. Jest to przeważnie młodzież (obojga płci) o nieukończonych studyach szkolnych, która przyjechała do kraju z zamiarem **kolonizowania się tzn. osiedlenia na roli** i utworzenia, względnie powiększenia istniejącej warstwy chłopskiej. Niestety szlachetny poryw naszej młodzieży nie może wskutek małych funduszów organizacyi tak prędko w czyn być wprowadzony. Lata potrzebne są na to. Część nieznaczna chaluców samorzutnie zwróciła się do Galilei i tam u chłopów żydowskich pracuje na roli, część pracuje w koloniach Iki, Organizacyi, lub u kolonistów żydowskich posiadających większe obszary ziemi; niestety nie u wszystkich; niskie bowiem płace dzienne robotnika arabskiego są dla chaluców twardym orzechem nie do zgryzienia. Większość jednakowoż chaluców pracuje przy budowlach lub jako zarobnicy dzienni. Los ich nie jest do pozazdroszczenia czasami. Brak pracy daje im się dość często odczuwać. Pomimo tego, że przy robotach żydowskich zajęci są prawie wyłącznie, pomimo, że potężna Organizacya Robotnicza występuje równocześnie w roli przedsiębiorcy budowlanego (I. C. L. A., Jewish Cooperative Labour Assotiation) i podejmuje się wszelkich robót nie oglądając się wiele na ceny i zyski, — pomimo to są czasy, że robotnik może ledwie 2 lub 3 dni w tygodniu pracować. Nie możemy powiedzieć, aby głodował z tego powodu. Środki żywności są tu w takiej obfitości, że utrzymanie stanowi zaledwie czwartą część pozycyi w budżecie każdej jednostki. Prócz tego istnieją kuchnie robotnicze bez- lub na pół płatne utrzymywane przez Organizacyę. i kwuce robotnicze tzw. związki z kilku lub kilkunastu jednostek, które wspólne gospodarstwo prowadzą. Również mieszkanie, dzięki łagodnemu klimatowi jest kwestyą całkiem podrzędną dla chaluca.

Ale z powodu przerw w pracy nie jest ten zarobnik dzienny w stanie zaoszczędzić ze zarobku, odłożyć na później celem urzeczywistnienia swego marzenia, celem kolonizacyi. I w tem leży cała tragedya ruchu chalucowego. Organizacya syonistyczna nie jest w możności kolonizowania odrazu wielkich mas, poszczególna jednostka też nie jest w stanie tyle zarobić, aby sobie urządzić gospodarstwo rolne; wyczekiwanie latami wymaga wielkiej siły ducha, to też u wielu jednostek, co zresztą jest naturalne u młodzieży, powstaje reakcya, gorycz przeciw kierownictwu, zwątpienie we własne siły, zwątpienie w przyszłość itp.

Ale jest to objaw przejściowy, spowodowany ekonomicznemi stosunkami kraju, a jeszcze więcej krajów, z których chaluci przyszli. O wiele korzystniej przedstawiają się za to warunki życiowe u osiadłych tu rodzin. Chociaż nie doznają tej opieki i poparcia co młodzież ze strony Organizacyi Syońskiej, pomimo to zapuszczają one coraz liczniejsze i silniejsze korzenie w ziemię ojczystą i twardą a mozolna praca dochodzą z czasem do własnego domku, do korzystniejszych warunków życia i do równowagi duchowej.

I wypowiadam to śmiało, że

rodziny są bezwarunkowo lepszym materyałem kolonizacyjnym jak młodzież.

Tu należy nam przeto więcej zwrócić uwagi! Ruch chalucowy będzie pięknym epizodem naszej historyi, ale prędzej czy później musi swoją ideologię zupełnie zmienić. Mamy poza krajem dość rzemieślników kwalifikowanych, którzyby chętnie wyemigrowali do Palestyny. Dajmy im możność tylko. Służmy im szczerą, nagą prawdą.

Chaluc chciał zmienić zawód. Uważał on, mojem zdaniem niesłusznie, że mamy nadprodukcyę inteligencyi i chciał przejść do rolnictwa, chciał gospodarować na własnej ziemi. Ale nie pragnął żyć bez zawodu.

Pomóżmy mu! albo... powiedzmy mu otwarcie, że należy wprzód szkoły ukończyć i odpowiednią praktykę nabyć, lub wydoskonalić się w jakiemś rzemiośle, aby później jako człowiek dojrzały przybyć do ojczystego kraju. Wówczas będzie mógł stać i ostać się na własnych tylko siłach oparty z pożytkiem dla siebie i narodu żydowskiego.

—o-o—

Z PALESTYNY.

ARABOWIE BOJKOTUJĄ DALEJ MIMO POCZYNIONYCH IM KONCESYI RADĘ PRZYBOCZNĄ. Egzekutywa arabska ogłasza deklaracyę, wzywającą powołanych do Rady Przybocznej Arabów, by mandatów nie przyjęli, gdyż czynności Rady opierać się mają na zasadach konstytucyi przez egzekutywę odrzuconych. Deklaracya stwierdza, że powołani do Rady Przybocznej mandataryusze nie są przedstawicielami Arabów.

ŻYDOWSKIE POSIADŁOŚCI ZIEMSKIE W EMEK. Fundusz Narodowy zakupił w tych dniach 20,000 dunamów ziemi leżącej przeważnie w Emek Israel, gdzie też Fundusz Narodowy posiada już 74,000 dunamów gruntu. Posiadłości Funduszu Narodowego w Emek leżą wszystkie obok kolei Hajfa—Damaszek. Wszystkie posiadłości ziemskie żydowskie w Emek Israel wynoszą tedy około 100,000 dunamów.

POUCZAJĄCE CYFRY. Urząd celny w Palestynie opublikował ostatnie dokładne sprawozdanie o eksporcie i imporcie towarów w Palestynie za rok 1922. Cyfry te wykazują, że Palestyna jest podatnym terenem dla prywatnej inicyatywy na polu przemysłu i jak dalece aktualną jest potrzeba własnej produkcyi krajowej. W przeciągu tego roku wprowadzono do Palestyny towary wartości 5,581,132 egipskich funtów, z tego towary za 847,499 egipskich funtów dla Syryi, a przeważnie Transjordanii. Wywieziono natomiast z Palestyny w przeciągu tego roku towary wartości 1,353,368 egipskich funtów. Z tego sumę 48,015 egipskich funtów towarów ze Syryi i Transjordanii. Różnica więc pomiędzy importem a eksportem jest bardzo znaczna: wynosi bowiem 4,227,764 egipskich funtów. Charakterystycznem jest przytem, jakie gatunki towarów importuje się lub eksportuje z Palestyny. Różnych artykułów żywnościowych, napojów, tytoniu importowano do Palestyny w ilości osiągającej wartości 1,419,505 egipskich funtów. Surowców, które są potrzebne przy budownictwie i produkcyi krajowej, tylko na sumę 847,708 egipskich funtów. Prawdą jest, że część importowanych towarów przeważnie z towarów luksusowych nie może być produkowana w kraju, lecz na miejscu możnaby natomiast produkować znaczną część importowanych towarów, jak artykuły żywnościowe i napoje i w ten sposób rozszerzyć rynek pracy dla robotników palestyńskich lecz nie dzieje się to z powodu nienależytego zrozumienia a częściowo z powodu braku inicyatywy.

O PORT W HAIFIE. Arabska „Palestine" donosi, że na zasadzie specyalnego zbadania przez angielskiego inżyniera Fulmera, postanowił rząd palestyński wybudować port w Hajfie. Dr. Szyfrin w „Doar Hajom" jest również zdania, że Hajfa ma więcej widoków rozwoju jako miasto portowe niż Jaffa. Jaffa bowiem ma tylko połączenie z okolicą ściśle związaną z okręgiem jerozolimskim, podczas gdy Hajfa posiada dobrą komunikacyę z całą północną Palestyną i Transjordanią, która jest gospodarczo związaną z Palestyną. Choć Hajfa posiada tę komunikacyę dopiero od roku 1904 wzrost transportu w Hajfie jest procentowo o wiele większy, niż w Jaffie. Dr. Szyfryn wypowiada się zatem, by port palestyński wybudowano w Hajfie.

RUCH OKRĘTÓW W PORTACH PALESTYŃSKICH. W marcu przybyło do Jaffy 48 okrętów z ładunkiem 92,118 ton. Do portu hajfskiego przybyło 43 okrętów z ładunkiem 150.000 ton. Między okrętami temi było 34 angielskich, 33 włoskich.

PROPAGANDA ANTYSEMICKA NA WSCHODZIE. Z Bejrutu donoszą, że pewien Ormianin usiłował przemycić do Syryi 10 skrzyń bibuły antysemickiej we francuskim języku. Rząd skonfiskował skrzynię dzięki interwencyi nadrabina dra Taggingera.

Finał endeckiego Zjazdu akademickiego we Lwowie.

Kraków, 9 czerwca.

Odbyty niedawno we Lwowie zjazd akademicki, rzekomo ogólny, a w rzeczywistości endecko-chadecki, a więc „ósemkowy", którego działalność i znaczenie kilkakrotnie już ocenialiśmy, święci obecnie swoje tryumfy na łamach prasy chjenistycznej. I tak „Gazeta Warszawska" poświęca zjazdowi tasiemcowe sprawozdanie, z którego wyławiamy co następuje:

„Komisya ogólna (scil. zjazdu) zajmowała się przedewszystkiem sprawą opracowania wniosków odnośnie żądań młodzieży co do „numerus clausus". Uchwalono tu uznać uchwały wieców akademickich we wszystkich środowiskach w tej sprawie za wyraz opinii ogółu młodzieży, uchwalono dalej domagać się ograniczenia dostępu Żydów na wyższe uczelnie do procentu conajwyżej takiego, jaki stanowią oni w Polsce, uchwalono wreszcie wyrazić podziękowanie tym wszystkim, którzy wspierali młodzież w jej walce o odżydzenie wyższych uczelni. Co do złożonego w sejmie wniosku pos. Kiernika wyrażono opinię, że nie zaspakaja on w zupełności żądań młodzieży, stawiając rzecz w płaszczyźnie narodowości a nie wyznania mojżeszowego, umożliwiając zatem Żydom przyznającym się do narodowości polskiej dostęp do wyższych uczelni. Wreszcie stwierdzono że młodzież nie ustanie w walce o „numerus clausus" i prowadzić ją będzie aż do zwycięskiego końca".

Ale na tem idylla się skończyła. Bo oto sprawozdawca „G. W." stwierdza:

„Wynikiem pewnego zadraśnienia był wniosek złożony przez korporantów, wyrażający opinię, że studenci polscy nie mogą udzielać satysfakcyi honorowej obywatelom wyznania mojżeszowego, jako opierającym się na etyce talmudu. Przeciwko temu wnioskowi wypowiedzieli się delegaci katolickiego stowarzyszenia „Odrodzenie". Prezes tej organizacyi p. Chaciński argumentował, że przyjść jeszcze mogą czasy Jankielów i dlatego nie należy wykluczać wszystkich Żydów poza nawias życia. Wywody te jednak nie przekonały uczestników zjazdu i wniosek został uchwalony.

Na ostatniem zebraniu plenarnem zjazdu uchwalono wszystkie wyżej przedstawione wnioski. Przeszedł również wniosek o nieudzielanie satysfakcyi honorowej Żydom, który pomimo, iż w komisyi ogólnej wywołał bardzo pamiętne i burzliwe spory, nie stał się jednak, jak sobie tego życzyła lewica, powodem rozbicia jednolitego frontu obo-

„...których etyka jest niestety przeciętnie niższa."

Na marginesie czarnego memoryału Wydziału lekarskiego U. J.

Tak oświadczył Wydział lekarski U. J. w Krakowie, luminarze polskiej wiedzy lekarskiej.. Niema więc dyskusyi, niema wątpliwości.. Roma locuta.

Spróbujmy jednak na chwilę wątpić w owe wysokie orzeczenia. Zastanówmy się nad tem, jakie dane, jakie fakty doprowadziły do tego twierdzenia. Wszakże to Żydzi zajmują się sztuką lekarską od najdawniejszych czasów, zanim U. J. jeszcze istniał. Czy istotnie świat cały — nie wyłączając Polaków — miał złe wyobrażenie o lekarzach Żydach?

Wiemy, że żydowscy lekarze zawsze zajmowali i do dziś dnia zajmują niepoślednie miejsce w rozwoju sztuki leczenia. Już biblia i talmud zawierają dokładne przepisy hygieniczne, dokładne opisy chorób i ich sposoby leczenia. W Hiszpanii Żydzi na równi z Arabami uprawiali studya medyczne — medycyna stała tam wówczas na najwyższym szczeblu rozwoju — i Żydzi roznieśli ją stamtąd po całej Europie. Na wszystkich dworach panujących i książęcych — nie wyłączając Watykanu — byli Żydzi nadwornymi lekarzami i jako tacy doznawali wielkiego poważania. Czyż to ma świadczyć o ich ujemnych właściwościach?

Zajmowali się także mnisi w klasztorach medycyną, ale leczyli modlitwami oraz innemi praktykami rytualnemi, Żydzi natomiast traktowali medycynę naukowo i stąd ich rozgłos. I tak stali się współtwórcami wiedzy medycznej. Niepodobna tu wyliczać nazwisk, sławnych Żydów—lekarzy, bo tak wielka jest ich ilość, a o ich wpływie na rozwój medycyny musianoby tomy pisać. Ze średnich wieków wspomnieć należy choćby tylko Majmonidesa, jego hygienę, toksykologię, dietetykę i inne pisma, Amatusa Lusitanusa, jego badania nad systemem krążenia krwi, później Pareirę, Żyda z Portugalii, który podał sposoby nauczania głuchoniemych.

Należało zajrzeć do historyi medycyny, zanim wydano sąd o lekarzach — Żydach. Ale profesorowie U. J. zapewno i bez zaglądania do historyi medycyny wiedzą, kto to jest **Remak, Henle, Lombroso i Freud, Ehrlich, Wassermann, Widal i Haffkin, Traube, Conheim, Pollitzer, Kaposi i Neisser,** by tylko wymienić najwybitniejszych z wybitnych. Lekarzom polskim zwalczającym na froncie tyfus plamisty znane są nazwiska: **Weil—Felix**, bo je powtarzali niezliczone razy, nie wiedząc może, że to nazwiska Żydów.

Powiedzą autorowie znanego memoryału, dowiedziawszy się z historyi medycyny o stanowisku Żydów w medycynie: wszak to nie polscy Żydzi. Słusznie, lecz jak rozwiązać zagadkę: czyż tamci Żydzi są inni, lepsi od polskich Żydów? Oto Uniwersytet Jagielloński był aż do późnych czasów (do końca 18 wieku) dla Żydów zamknięty. Nie znaczy to, jakoby Polacy nie znali walorów lekarzy żydowskich, przeciwnie, ceniono w Polsce wysoko żydowskich lekarzy i chociaż Król **Władysław IV.** zakazał żydowskim lekarzom leczyć chrześcijańskich pacyentów, książęta, arcybiskupi i królowie sprowadzali żydowskich lekarzy z zagranicy. A i polscy Żydzi nie zrezygnowali także i wówczas ze studyów medycyny i z powodu zakazu studyowania w kraju, wyjeżdżali na studya za granicę. Tak np. spotkał polski poseł w Rzymie w 16 wieku **Erazmus Ziolek** podczas przejazdu przez Padwę pięciu żydowskich studentów medycyny z Polski na tamtejszym uniwersytecie. Królowie polscy otaczali się przybocznymi lekarzami żydowskimi, obdarzali ich przywilejami a nawet powierzali im misye polityczne (szczególnie w stosunkach z Turcyą i Włochami). Na dworze Kazimierza Wielkiego żył lekarz Löwi, lekarza Izaczko obdarzył przywilejami Król **Zygmunt I.**, lekarz **Izaak** cieszył się poważaniem arcybiskupa poznańskiego **Andrzeja**, króla **Jana Olbrachta** i króla **Aleksandra.** Ten to lekarz Izaak był następnie także nadwornym lekarzem **Zygmunta I, Królowa Bona** konsultowała i wysoko ceniła **Mojżesza Fiszla**, który był równocześnie lekarzem arcybiskupa poznańskiego **Piotra.** Lekarzem nadwornym króla Zygmunta Augusta był **Salomon Aszkenazy**, a gdy tenże przeniósł się do Turcyi, ubiegał się król o słynnego wówczas w Europie wyżej wspomnianego lekarza **Amatusa Lusitanusa**, który jednak odmówił i został miejskim lekarzem w Raguzie. Zastąpił go **Salomon Kalahora**, hiszpański Żyd, który potem przebywał na dworze **Stefana Batorego.** Lekarza z Polski **Majera** Dawida, ucznia Paracelsusa, polecił Stefan Batory kanclerzowi siedmiogrodzkiemu. Nadwornym lekarzem miasta Poznania był z końcem 16 wieku Żyd-lekarz **Samuel de Lima**, a na tem stanowisku pozostał i jego syn **Juda de Lima** i wnuk **Mojżesz de Lima.** I możnaby jeszcze tak długo wyliczać wybitnych Żydów-lekarzy w Polsce, którzy albo pochodzili z zagranicy lub też będąc pochodzenia pol

ru narodowego młodzieży . „Odrodzenie" złożyło tylko oświadczenie motywujące jego stanowisko w tej sprawie, wstąpiło jednak do władz naczelnych młodzieży akademickiej, wyłonionych przez zjazd. Wybory odbyły się jednomyślnie".

Tymczasem jednak spór miedzy podrastającem pokoleniem endeckiem a młodocianą chadecyą akademicka nie miał bynajmniej tak sielankowego przebiegu. Delegaci korporacyj akademickich powołując się na znaną uchwałę Zjazdu Polskich Korporacyj akademickich, odmawiającej udziela nia satysfakcyi honorowej „ludziom wyznania mojżeszowego" starali się analogiczną uchwałę przeforsować na zjeździe lwowskim. Poruszenie tej sprawy wniosło na salę obrad ostry zgrzyt i w rezultacie przyszło do burzliwych scen. Mianowicie przedstawiciel chadeckiego „Odrodzenia" p. Chaciński zaatakował gwałtownie bojówki nacyonalistyczne zwane szumnie „korporacyami", określając je mianem barbarzyńskich i zakrojonych na modłę pruską. W ostrej formie zaprotestował przeciw temu jeden z młodych burszów. Na tle wymiany zdań doszło do ogólnego podniecenia. Przez dłuższą chwilę groziło rozbicie zjazdu. Nacyonaliści i chadecy pogodzili się z trudnością. Zapowiedziane pojedynki pomiędzy wodzami prawicy młodzieży zostały w ostatniej chwili z trudem zażegnane.

Tak to bawiono się na trzecim „ogólno"—akademickim Zjeździe polskim we Lwowie.

Ustawa o Złotym Polskim.

Ustawa o środkach przygotowawczych do wprowadzenia waluty złotej.

Minister Skarbu wniósł do Sejmu Ustawę o środkach przygotowawczych do wprowadzenia waluty złotej. Ustawa posiada dwa działy: „Monety złote". „Złoty obliczeniowy" i „Przepisy końcowe".

Ze względu na obchodzącą całe społeczeństwo sprawę — przytaczamy poniżej ustawę w ścisłem brzmieniu, pomimo iż treść jej podaliśmy przed kilku dniami.

I. MONETY ZŁOTE.

Art. 1. Złoty jako polska jednostka monetarna zawiera 1|3100 kg. złota 900 próby.

Ustawa z dnia 26 września 1922 r. w przedmiocie uzupełnienia art. I ustawy z dnia 28 lutego 1919 roku w sprawie nazwy monety polskiej traci moc obowiązującą.

Art. 2. Złote monety polskie będą wybijane ze stopu zawierającego 900|1000 czystego złota 100|1000 innej przymieszki kruszcowej Rodzaj przymieszki, jak również ilość monet wybijanych z 1 kg. czystego złota określi Minister Skarbu w drodze rozporządzenia.

Wybijanie monet srebrnych i bilonu groszowego ureguluje osobna ustawa.

Art. 3. Bicie monety stanowi monopol Państwa.

Art. 4. Upoważnia się Ministra Skarbu do zorganizowania i otwarcia mennicy państwowej.

Art. 5. Z dniem otwarcia mennicy państwowej dla użytku publicznego mennica państwowa obowiązana jest na żądanie osób prywatnych przerabiać kruszec złoty lub obce monety złote na polskie monety złote. Sposób takiej wymiany i wysokość pobieranych z tego tytułu opłat ustali Minister Skarbu w drodze rozporządzenia.

Art. 6. Złote monety polskie nie mają charakteru przymusowego środka płatniczego.

Art. 7. Ministrowi Skarbu udziela się na czas do [illegible] 1925 r. upoważnienia do wydawania rozporządzeń regulujących dokonywanie przez instytucye finansowe operacyi kredytowych w złotych monetach polskich.

II. ZŁOTY OBLICZENIOWY.

Art. 8. Zanim będzie przeprowadzona ostateczna reforma walutowa dopuszcza się używanie złotego obliczeniowego w stosunkach gospodarczych, zarówno publicznych jak prywatnych.

Złoty obliczeniowy stanowi wartość kruszcu złotego, zawartego według art. 1 niniejszej ustawy w polskiej jednostce monetarnej, wyrażoną w markach polskich.

Za podstawę obliczenia wartości złotego w markach polskich przyjmuje się cenę kruszcu złotego na giełdzie w Londynie i kurs funta szterlinga w postaci bankowej na giełdzie warszawskiej.

Art. 9. Kurs dzienny złotego obliczeniowego oparty na zasadach ustępu trzeciego art. 8 niniejszej ustawy, mogą ustalać i ogłaszać wszystkie giełdy pieniężne. Obowiązek takiego ustalania i ogłaszania ma tylko giełda pieniężna w Warszawie.

Art. 10. Minister Skarbu ma obowiązek ustalać i ogłaszać przeciętny kurs miesięczny złotego obliczeniowego.

Kurs miesięczny ma być ogłaszany w 20 dniu każdego miesiąca na podstawie przeciętnej kursów dziennych złotego obliczeniowego w ciągu pierwszych 15 dni tegoż miesiąca i będzie kursem obowiązującym na miesiąc następny.

Ogłoszenia mają mieć formę obwieszczeń Ministra Skarbu w „Monitorze Polskim".

Art. 11. Przy ustalaniu kursów złotego obliczeniowego liczby końcowe ponad setkę marek skreśla się.

Art. 12. Rada Ministrów na wniosek Ministra Skarbu może w drodze rozporządzenia zmienić [illegible] ogłaszań kursu urzędowego, lub zwolnić giełdę w Warszawie z obowiązku ogłaszania kursu dziennego złotych obliczeniowych.

Art. 13. Dla przerachowania kwot marek polskich, nie dosięgających jednego złotego, służyć będzie w myśl ustawy z dnia 28 lutego 1919 r. (Dz. Pr. P. P.) Nr. 20 poz: 230) grosz równający się 1|100 wartości złotego obliczeniowego.

Art. 14. Ważność prawna zobowiązań, opiewających na złote obliczeniowe, zawartych zarówno przed, jak i po wejściu w życie niniejszej ustawy nie może być kwestyonowana z powodu wyrażenia sumy zobowiązania w złotych obliczeniowych.

Zobowiązania takie mogą być również zabezpieczane hipotecznie.

Art. 15. Sumy wyrażone w złotych obliczeniowych mają być płatne w markach polskich według kursu dziennego przewidzianego w art. 9 niniejszej ustawy, o ile płatność według takiego kursu dziennego została przez strony umówiona i zaznaczona w akcie zobowiązania. W braku takiego porozumienia i zaznaczenia w akcie zobowiązania płatność należy się według urzędowego kursu miesięcznego, obowiązującego w dniu poprzedzającym faktyczne uiszczenie należności

Przy stosowaniu kursu dziennego obowiązuje kurs dnia poprzedzającego płatność faktyczną zobowiązania.

Zobowiązania w złotych obliczeniowych, zawarte przed wejściem w życie niniejszej ustawy, płatne być mogą w sposób przez strony wówczas umówiony, zaś w braku takiego porozumienia obowiązuje urzędowy kurs miesięczny, ogłaszany dla złotego obliczeniowego na zasadzie art. 10 niniejszej ustawy.

Art. 16. W tych dziedzinach dochodów państwowych, w których władze państwowe mają prawo regulowania wysokości stawek za pomocą rozporządzeń, władze te mogą dokonać przewalutowania stawek markowych na złote obliczeniowe na zasadach art. 8 i 10 niniejszej ustawy.

Art. 17. Emisya nowych pożyczek państwowych lub samorządowych o ile opiewać będzie na złote obliczeniowe, dopuszczalna jest jedynie z uwzględnieniem art. 8. niniejszej ustawy.

Art. 18. Wskazany w art. 8 niniejszej ustawy sposób przeliczania złotych obliczeniowych na marki obowiązywać będzie tylko do czasu, kiedy złote monety polskie staną się przedmiotem regularnych notowań na giełdach polskich. Wówczas Rada Ministrów na wniosek Ministra Skarbu ustali termin, od którego kurs złotego obliczeniowe będzie oparty na notowaniach złotej monety polskiej na jednej lub kilku giełdach w Polsce

III. PRZEPISY KOŃCOWE.

Art. 19. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Art. 20. Wykonanie ustawy niniejszej powierza się Ministrowi Skarbu i Ministrowi Sprawiedliwości.

Na dzisiejszem sobotniem posiedzeniu Sejmu odbędzie się pierwsze czytanie powyższego właśnie projektu ustawy o pracach przygotowawczych do wprowadzenia waluty złotej.

NADESŁANE KSIĄŻKI.

Teodor Herzl: Tagebücher. Tom III. Juedischer Verlag. Berlin 1923.

S. M. Dubnow: Die neueste Geschichte des judischen Volkes. 1789—1914. Tom III. 1923. Juedischer Verlag. Berlin. Obie nadesłane książki zamykają dwie wielkie prace, które po wsze czasy stanowić będą pomnik naszych dziejów.

Do omówienia obydwóch dzieł, obecnie w całości znajdujących się na pułkach księgarskich, wrócimy.

skiego studyowali zagranicą, gdyż U. J. był dla nich zamknięty. Lekarze, których wychowywał U. J. widocznie nie wytrzymywali konkurencyi lekarzy—Żydów, kiedy ci dochodzili do takich stanowisk, tak na dworach jak i w praktyce. We większych miastach jak w Krakowie, Poznaniu, Kaliszu, Lublinie, Gnieźnie praktykujący wówczas lekarze żydowscy byli poszukiwani, wysoko cenieni, konsultowani przez dostojników i lud — a chyba nie dlatego że byli ignorantami lub stali „etycznie niżej" choćby tylko „przeciętnie". Jak wysoko cenili swe posłannictwo Żydzi—lekarze, świadczy wymownie list wspomnianego lekarza M. Mesza de Lima (ukończył on studya w Padwie) list w którym tenże usprawiedliwia się z powodu nie uczynienia zadość wezwaniu wysokiego dostojnika: „Uważam sobie za wielkie nieszczęście, iż nie mogę przybyć do Waszej Mości (do Krotoszyna p. a.) z poradą lekarską. Mam tutaj (był lekarzem miejskim w Poznaniu p. a.) wielu chorych w domu i poza domem, których nie mogę opuścić, by zaś W. M. o tem przekonać, dołączam spis tychże chorych i proszę samemu nad tem się zastanowić, czy mogę tak ciężko cierpiących pozostawić bez opieki".

A może świadczy o braku etyki następujący ustęp u Majmonidesa (a więc jeszcze z 12 wieku, kiedy U. J. nie było): „Przygotowuję się do mojego zawodu. Wszechmocny, dopomóż mi we wielkiem tem przedsięwzięciu, iżby mi się ono powiodło, albowiem bez Twojej pomocy i drobnostka śmiertelnikowi się nie powiedzie. Niech dusze mo ją opanuje miłość do sztuki i Twoich stworzeń. Nie dozwól, by pragnienie zysku oraz gonitwa za sławą i honorami wywierały wpływ na mą prace gdyż są one nieprzyjaciółmi prawdy i miłości do ludzi i mogłyby mnie sprowadzić na błędne drogi we wielkiem mem powołaniu: wysiłku dla dobra stworzeń. Podtrzymuj siły mego ciała i ducha, by bez znużenia były zawsze gotowe pomagać bogatym i biednym, dobrym i złym, nieprzyjacielowi i przyjacielowi. Niechaj w cierpiącym widzę zawsze tylko człowieka".

Żydzi—lekarze, jak widzimy zawsze dzierżyli wysoko sztandar wiedzy i etyki. Lekarze nieżydowscy nieraz zazdrościli im, knuli przeciw nim intrygi, tak, że lekarze—Żydzi musieli mieć się zawsze na baczności. Pewien lekarz—Żyd radzi swoim Kolegom „nie leczyć chrześcijan, gdzie z punktu widzenia naukowego nie potrafiliby wytłomaczyć przypadku chorobowego". A jak ocenić fakt, że z porady lekarzy żydowskich korzystano a zamykano Żydom podwoje uczelni? Ale znaleźć się może ktoś, kto dowodzić będzie, że to działo się dawniej. Ale nie tak bardzo dawno posługiwano się Żydami—lekarzami w armii, (tylko lekarz mimo narodowości żydowskiej mógł być oficerem), niedawno temu także zwalniano lekarzy narodowości żydowskiej, z czynnej służby wojskowej, mianując ich równocześnie lekarzami cywilnymi powołanymi do świadczeń wojennych, czyli odbierając im godność oficera a używając ich dalej w służbie, na uniwersytecie zaś walczono równocześnie o numerus clausus! To było niedawno.

Wspomnieć tu też należałoby, że gdy zagranicą mogą Żydzi dopiąć godności profesora uniwersytetu, to w Polsce profesora medycyny—Żyda prawie że nie zobaczysz. Czyżby Żydzi polscy lekarze byli mniej zdolni? We Wiedniu zdobią arkady uniwersytetu biusty sławnych profesorów: mniej więcej co siódmy to podobizna Żyda—profesora. A w Polsce? Remak, wspomniany wyżej polski Żyd był profesorem w Berlinie, Lilienfeld Żyd ze Lwowa, zasłynął jako röntgenolog zagranicą, bo gdyby może miał aspiracye na uniwersytet we Warszawie, spotkałby go niechybnie los., Askenazego.

Autorowie krakowskiego memoryału lekarze potępili lekarzy—Żydów bez podania dowodów, bo ich nie mieli, bo historya mówi coś wręcz przeciwnego. Jak ocenić to postępowanie ze stanowiska etyki? **Rudolf Virchow**, który napewno stał na wyżynie twórców krakowskiego memoryału, powiedział: „Dopiero nasze czasy wydobyły na światło dzienne hebrejskie manuskrypty, które dają do poznania z jaką gorliwością i uczonością odznaczali się żydowscy lekarze już w najwcześniejszej epoce średnich wieków przy pielęgnowaniu i rozwoju medycyny".

Tak więc lekarze żydowscy bezsprzecznie w bardzo znacznej mierze przyczynili się do rozwoju wiedzy lekarskiej oraz ugruntowania wysokiego stanowiska działalności lekarskiej jako specyalnego posłannictwa, od czego odsądzają Żydów autorzy krakowskiego memoryału. Do nich mogą się także odnieść słowa Schleidena, broniącego Żydów—lekarzy przed napaściami pewnego antysemickiego profesora medycyny uniwersytetu wiedeńskiego:

Profesor ten napewno nie zna znaczenia Żydów w medycynie i dlatego nie pomyślał, że może — gdyby nie Żydzi — i jego by nie było

Dr. Feig. Jezajasz.

KRONIKA.

Kraków, 9 czerwca.

— PRZYJAZD RUMUŃSKIEJ PARY KRÓLEWSKIEJ DO KRAKOWA. Rumuńska para królewska, która jak wiadomo z końcem bm. ma przybyć do Polski, odwiedzi również Kraków. Przyjazd pary królewskiej do Krakowa spodziewany jest dnia 26 lub 27 bm.

— POŁĄCZENIE KRAKOWA Z OJCOWEM. Dyrekcya robót publicznych w Krakowie czyni przygotowania celem rychłego podjęcia robót około budowy drogi z Krakowa do Ojcowa. Dokonano już zdjęć wyznaczonych terenów, a obecnie opracowane są szczegółowe projekty trasy Kraków—Ojców. Z końcem bieżącego miesiąca projekty będą wykończone i przedłożone ministerstwu do zatwierdzenia. Materyał do budowy drogi czerpany będzie z kamieniołomów w Modlnicy i Czajowicach. Koszta budowy obliczono na 420.000 złotych polskich, z czego ministerstwo przyrzekło pokryć 20 do 25 procent, zarząd spółki „Uzdrowisko" w Ojcowie wraz z właścicielem ks. Czartoryskim 40 procent; resztę pokryją interesowane powiaty Kraków i Olkusz. Ponieważ Ojców uzyska t. zw. prawo publiczności jako uzdrowisko, ma miejscowość ta wszelkie dane do uzyskania wielkich kredytów rządowych na inwestycye sanitarne, wodociągowe, elektryczne i t. d. Jeszcze w bieżącym roku opracowany będzie projekt rozbudowy Ojcowa. Dyrekcya robót publicznych opracowuje już projekty kanalizacyi, instalacyi elektrycznych oraz częściowej regulacyi potoku Prądnika. Komisya uznała t. zw. Złotą Górę jako znakomicie nadającą się pod budowę willi, a właściciel jej ks. Czartoryski przeznacza na parcelacyę około 200 morgów pola, na których stanąć może około 600 willi. Ze Złotej Góry rożtacza się piękny widok na panoramę skał i lasów Ojcowa.

Budowa drogi ma potrwać trzy lata. Obecnie wojskowość dla swoich celów buduje kolejkę wązkotorową od ul. Łokietka drogą gminną na Bronowice—Pasternik i prawdopodobnie w tym roku dojdzie do Pochruścia pod Mogielnicą, zaś w przyszłym roku doprowadzona zostanie do Ojcowa. Kolejka ta ułatwi przewóz kamienia do budowy drogi, przez co obniżą się koszta budowy drogi. Roboty rozpoczną się natychmiast po zatwierdzeniu planów przez ministerstwo. Rząd wyasygnował już na wstępne roboty budowlane 75 milionów mp. Prace prowadzone będą pod bezpośrednim zarządem krakowskiej dyrekcyi robót publicznych.

— NA WCZORAJSZY TARG dowieziono wielką ilość nabiału i jarzyn. Ceny na ogół nie uległy poważniejszym zmianom. Litr mleka zbieranego kosztował 1000 do 1200 mp., niezbieranego 1400 do 1600 mp., kwaśnego i maślanki 1000 do 1200 mp, śmietany słodkiej 2400 do 2600 mp, kwaśnej 4 do 6 tysięcy mp, 1 kg masła 24 do 26 tysięcy mp, sera 6 do 7 tysięcy mp, jaja po 420 do 440 za sztukę. Kura 25 do 50 tysięcy mp, kara kurcząt 15 do 35 tysięcy mp, kaczka 25 do 30 tysięcy mp, gęś 40 do 50 tysięcy mp. Z jarzyn sprzedawano wiązkę buraków 1500 do 2000 mp, marchwi 2 do 4 tysięcy mp, 1 kg szparagów 4 do 12 tysięcy mp. Owoce: 1 kg czereśni 6 do 8 tysięcy mp, agrestu 2 do 2500 mp, 1 litr poziomek 9 do 10 tysięcy mp, truskawek 14 do 15 tysięcy mp.

— ZAKAZ SPRZEDAŻY MIĘSA SIEKANEGO. Magistrat wydał ze względów sanitarnych zakaz sprzedaży na obszarze gminy m. Krakowa w porze letniej mięsa siekanego każdego gatunku. Również wzbronioną jest sprzedaż kiszek i salcesonów krwawych na straganach i w jatkach. Rozporządzenie to obowiązuje z dniem ogłoszenia.

— WŁAMANIE. Onegdajszej nocy włamano się do pracowni powozów Stanisława Rąpały przy ulicy Bernardyńskiej l. 3. Złodzieje ściągnęli sukno z dwóch powozów oraz 2 kawałki skóry lakierowej i około 12 metrów nieprzemakalnego płótna. Szkoda wynosi około 2 i pół miliona mp.

Z teatru, literatury i sztuki.

— „JUDYTA" Z P. WYSOCKĄ. Przerwane w pełni największego powodzenia w grudniu przedstawienia „Judyty" Hebbla, podjęte będą na nowo dzisiaj i w poniedziałek 11 bm. ze znakomitym gościem w roli tytułowej i p. Sosnowskim w klasycznej jego kreacyi Holofernesa. Z powodu krótkiej już gościny p. Wysockiej powtórzeń „Judyty" nie będzie. W niedzielę popołudniu arcywesoły „Popas Króla Jegomości", wieczór „To co najważniejsze. „Matka Jugowiczów" grana będzie po raz ostatni we wtorek 12 bm. Powszechne zainteresowanie wywołała zapowiedź sztuki Jensena pt. „Czarownica" (Anna Pederdotters), która zgromadzi tak wyborną obsadę jak pp. Wysocka, Solska-Grosserowa i Sosnowski. „Czarownica wchodzi na afisz we środę 13 bm.

— TEATR NA WAWELU. Kasa teatru im. J. Słowackiego rozpoczęła już przyjmowanie zamówień na przedstawienie wawelskie. Przedstawienie odbędzie się w sobotę 16 bm. tylko w razie ustalonej pogody i ciepła.

— Z OPERY I OPERETKI. Dziś w sobotę 9-go i jutro w niedzielę o godz. 7.45 melodyjna operetka Wł. Koterbskiego pt. „Sąd miłości". Na jutrzejsze popołudniowe przedstawienie przeznaczyła dyrekcya „Bal maskowy" w doborowej obsadzie premierowej.

— ADAM DIDUR W OPERZE KRAKOWSKIEJ wystąpi we środę 13 i czwartek 14 bm. Zapowiedź występów tego znakomitego artysty wzbudził ogólne zainteresowanie.

— Z BAGATELI. Dziś (sobota) 2 przedstawienia, popołudniu pierwszy raz po zniżonych cenach komedya Verneuil'a pt. „Musisz być moją", wieczorem po raz drugi komedya Caillavet'a i de Flers'a pt. „Miłość czuwa" z pp. Malicką, Węgierko (reżyser) i Kwiatkowskim w głównych rolach.

TEATR MIEJSKI IM J SŁOWACKIEGO.
Sobota: „Judyta".
Niedziela popoł.: „Popas Króla Jegomości".
Niedziela wiecz.: „To co najważniejsze".

TEATR B[illegible]
Sobota popoł.: „Musisz być moją".
Sobota wiecz.: „Miłość czuwa".
Niedziela wiecz.: „Miłość czuwa".

OPERA I OPERETKA.
Sobota: „Sąd miłości".
Niedziela popoł.: „Bal maskowy".
Niedziela wiecz.: „Sąd miłości".

Z sali sądowej.

ROZPRAWA O OBRAZĘ CZCI.

Przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym rozpoczęła się wczoraj dwudniowa rozprawa przeciw adwokatowi z Nowego Sącza drowi Stanisławowi Flisowi, księdzu Józefowi Szewczykowi, proboszczowi z Tymbarku i Janowi Matyasowi, redaktorowi odpowiedzialnemu „Głosu Narodu". Oskarżeni są oni przez inspektora szkolnego z Limanowej Franciszka Soleckiego o obrazę czci.

Tłem sprawy jest zarzut, uczyniony przez ks. Szewczyka inspektorowi Soleckiemu, jakoby ten nie użył właściwie wyasygnowanej przez rząd kwoty na odbudowę szkół w powiecie limanowskim. Ks. Szewczyk podał w doniesieniu do Rady szkolnej krajowej, że insp. Solecki „przeznaczone na odbudowę szkół pieniądze i pobiera fałszywe kwity od nauczycieli na rzekomo przez niego wypłacane pieniądze, jakkolwiek pieniędzy tych nie wypłaca". Przeciw ks. Szewczykowi wytoczył insp. Solecki z tego powodu skargę, która w swoim czasie była rozpatrywana w sądzie w Nowym Sączu. — Ks. Szewczyk zasądzony wyrokiem pierwszej instancyi, został następnie przez sąd apelacyjny uwolniony. Obrońca ks. Szewczyka adw. Flis umieścił sprawozdanie z rozprawy sądu apelacyjnego w „Il. Kuryerze Codz." Z tego powodu insp. Solecki zaskarżył adw dra Flisa o obrazę czci, popełnioną drukiem. Redaktor Matyasik odpowiada za to, że w „Głosie Narodu" zamieścił sprawozdanie z wiecu w Tymbarku, na którym ks. Szewczyk podnosił przeciw insp. Soleckiemu znane zarzuty.

Na wczorajszej rozprawie zeznawali wszyscy oskarżeni oraz zawezwani świadkowie. Rozprawa zakończy się dziś.

Przewodniczy sso. Frączkiewicz, wotują sso. Truskolaski i Kraus, ks. Szewczyka broni adw. dr Ostrowski, red. Matyasika broni adw. dr Zakrzewski, adw. dr Flis broni się sam. Inspektora Soleckiego zastępuje adw. dr Glaser.

Przegląd gospodarczy.

Z RYNKÓW KRAJOWYCH.

Chemikalia: „Zakłady Solvay w Polsce" podwyższyły ceny swoich wyrobów o ca. 10 proc. począwszy od 6 bm.

—o—o—

NADZÓR NAD OPERACYAMI BANKÓW. Celem roztoczenia nadzoru nad instytucyami kredytowemi, bankowemi itp. ministerstwo skarbu ustanowiło specyalną delegaturę, która dokonuje rewizyi i czuwa nad działalnością przedsiębiorstw bankowych.

ROZRACHUNKI NAFTOWE PRZEZ PKO. Kopalnie naftowe na mocy specyalnej umowy z państwowemi zakładami naftowemi i PKO. rozpoczęły przekazywanie należytości dla bruttowców za ropę naftową. Państwowe Zakłady naftowe będą kredytowały wszystkie kopalnie nafty, ze względu na brak środków obrotowych, w ten sposób że będą wpłacały odpowiednie sumy na koszta czekowe tych kopalń w PKO. z wyraźnem przeznaczeniem tych sum dla bruttowców na pokrycie terminowych zobowiązań.

OPŁATY WYWOZOWE OD DRZEWA. Na ostatniem posiedzeniu zmniejszonego komitetu Gł. U. P. i W. postanowiono jednomyślnie określić opłatę wywozową od drzewa (40 prc. zysku):

1) na budulec z drzewa miękich gatunków (sosna, jodła, świerk) pół szylinga od 1 m sz.

2) ćwierć szylinga od 1 m sz. na wszystkie inne drzewo (słupy telegraficzne, papierówka, kopalniaki etc. etc.

3) 1 szyling od 1 m sz. osiki.

Dąb i inne twarde gatunki będzie można wywozić bez opłaty wywozowej.

Z giełdy.

Kraków, 8 czerwca.

Na rynku akcyj trwała dziś w dalszym ciągu silna haussa, obejmująca z małemi wyjątkami prawie wszystkie papiery. Szczególnie silnie zwyżkowały: Cegielski, Parowozy, Górka, Siersza elektryczna. Ku końcowi zaznaczyła się skłonność do realizacyi, skutkiem czego kursy kilku akcyj nieco się osłabiły.

Po giełdzie robiono silnie zwyżkowo papierami nienotowanemi oficyalnie a mianowicie Jaworzno po 590, Silesia 68—70, Azot 42, Lokomotywy 39—40, Chybi 150—160.

Akcye bankowe były prawie zupełnie zaniedbane.

W Warszawie notowano dziś: Cegielski 60—62, Parowozy 95—107, P. Nafta 25—27 i pół, Pocisk 44—42, Chodorów 150—165—160, T. P. G. 125.

Na giełdzie walut nie dokonano ani jednej tranzakcyi z powodu braku towaru. Tendencya była bardzo mocna, mimo, iż markę polską

notowano w Berlinie o 10 rano po 1.30 a zniżka w Zurychu jest stosunkowo nieznaczna. Wymieniano kurs dolara po 68,000, popołudniu zaś podniósł się ten kurs do 72.000!!

Waluty i dewizy:

	Transakcye	
	8 czerwca	7 czerwca
Dolary St. Zjed.	—	61800—62350
Dolary kanad.	—	—
Funty szterlingi	—	284000—288000
Floreny holend.	—	p.*) 2270J
Franki francuskie	—	p.*) 3850—3880
Franki belgijskie	—	p.*) 3050
Franki szwajcars.	—	11300—11500
Liry włoskie	—	p.*) 2675
Leje rumuńskie	—	—
Marki niemieckie	—	p.*) 0 85—0·82
Korony szwedzkie	—	—
Korony duńskie	—	—
Korony norweskie	—	—
Korony austrjack.	—	0·89—0 90
Korony czes.-słow.	—	1875—1890
Korony węgierskie	—	p.*) 11 00

Akcye bankowe, handlowe i przem.:

	Transakcye	
	8 czerwca	7 czerwca
Polski Bank Przem. I-VIII	17,5	—
Bank Hipoteczny	—	—
Bank Małopolski	—	14
Ziemski Bank Kredyt.	—	—
Powszechny Bank Kred.	—	—
Bank Komercyalny I—IV	—	p.*) 8.2
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	—	p.*) 140
Polskie Tow. handl.	15—17	12,5—15,5
Handl. Sp. akc. „Impex"	1,2	1—1,25
„Pharma" Mag. Jawornick.	58—65	—
„Polski Glob"	—	2.8
C. Hartwig, Poznań	—	—
Zegluga Polska	5	4,2—4,6
Warsz. Tow. Trans. i Zeglug.	—	—
Zieleniewski I—IV	360—378	350—265
H. Cegielski, Poznań	64—72	48—58
Parowozy I-III.	95—102	80—93
„Automotor" fabr. samoch.	—	—
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—	—
„Trzebinia" żel.	55—60	51—55
Zakłady amunic. „Pocisk"	37	p.*) 38—41
Huta żelazna, Kraków	—	—
W. Kucharski fabr. metal.	—	—
Herzfeld-Victorius, odl. żel.	—	—
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	—	—
„Górka" fabryka cementu	330—400	330—350
[illegible] Zak. Gór. S. A.	240—255	215—235
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	117,5—130	96—120
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—	—
Karpackie Tow. naftowe	—	—
Akc. Tow. Naft. „Galicya"	—	—
P. T. dla przem. oleju skal.	—	—
Polska Nafta	27—31	23—27
„Pokucie" Naft. Sp. akc.	28—30	—
„Oikos" T. A.	92	p.*) 105
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	—	p.*) 13,5
Syndykat koszyk. Kraków	—	—
Fabr. przet. tł. w Trzebini	110—112	100
„Krakus" Zj. fab. prz. wysk.	48—54	50
Fabr. cukru w Chodorowie	158—165	142—150
Fabr. porcel. w Ćmielowie	55—59	55
Elektr. w Sierszy I—V	25—29	21—23
S. W. Niemojowski	—	p.*) 52
Fabr. kapeluszy w Myślen.	—	—

*) p oznacza ostatni Poprzedni kurs transakcyi.

—0-0—

Giełda warszawska z dnia 8 b. m. (PAT) Dolary Stanów Zjedn. tranz. 67500—66900. Dolary Kanadyjskie tranz. —·—, Franki francuskie 4400—4.00, Korony czeskie 2010—2025, Funty angielskie —·—, Marki niemieckie 0.87—0.85, Franki belgijskie —.— Liry włoskie —·—.

Czeki: Belgia tranz. 3800—3700. Berlin 0·87—0.84. Gdańsk tranz. 0.87—0 85. Holandya tranz. —·—. Londyn tranz 317000—312000. Nowy Jork tranz. 67500—66900. Paryż tranz. 4400—4250. Praga tranz. 2050—2025. Szwajcarya tranz. 12175—12235. Wiedeń tranz. 0 91—0 89 Włochy tranz. 3200.

Końcowe kursa dewiz w Zurychu z 8 bm. (PAT.) Berlin 0.0071 (0.0070) Holandya 217 75 (217 50) Nowy Jork 555.25 (555.12) Londyn 25.67 (25.66) Paryż 35 75 (35.65) Mediolan 25.95 (25.95) Praga 16.59 (16.59) Budapeszt 0.99 3/4 (0.10) Belgrad 6·20 (6·30) Sofia 5.95 (5.80) **Warszawa 0.00.95 (0.00.98)** Wiedeń 0·0078 (0·0078) Austr. korona stemplow. 0·0078 1/4 (0078 1/4).

Liczby w nawiasie oznaczają kurs dnia poprzedniego

Końcowe kursa dewiz w Berlinie z 8 bm. (PAT) Amsterdam 30747 1/2, Buenos Aires 27580 1/2, Bruksela 4359, Chrystiania 13117, Kopenhaga 14064 1/2, Sztokholm 20872 1/2, Helsingfors 2174 1/2, Włochy 3665 1/2, Londyn 361843, Nowy York 78303, Paryż 5052, Szwajcarya 14164 1/2, Hiszpania 11870, Japonia 38403 1/2, Rio de Janeiro 7880, Wiedeń 109.82, Praga 2341 Budapeszt 1596, Sofia 839 1/2, Belgrad 867 1/2.

—0-0—

O GIEŁDĘ PIENIĘŻNĄ NA ŚLĄSKU. Odbywają się prace przygotowawcze do utworzenia w Katowicach giełdy pieniężnej (statut giełdy znajduje się w opracowaniu).

Giełda ta ożywi się bardzo, gdy dojdzie do skutku porozumienia z Niemcami w sprawie zniesienia zakazu wywozu z granic Niemiec akcyi przedsiębiorstw, znajdujących się w polskiej części G. Śląska, o co robione są starania.

O ZAPŁATĘ PIERWSZEJ RATY PODATKU DOCHODOWEGO. Izba Skarbowa komunikuje nam:

Mimo kilkakrotnych publicznych obwieszczeń przeważna część płatników podatku dochodowego nie uiściła dotychczas I-szej raty półrocznej podatku dochodowego za rok 1923, jakkolwiek ostateczny termin uiszczenia tej raty minął.

1) dla osób fizycznych z dniem 30 kwietnia br.,

2) dla osób prawnych, obowiązanych do publicznego składania rachunków ((spółek, towarzystw itp) z dniem 1 czerwca br.

Izba skarbowa zwraca uwagę interesowanych, by z wpłatą rzeczonego podatku za I. półrocze 1923 r. bezzwłocznie do Kas skarbowych pospieszyli i złożyli zeznanie d opodatku dochodowego na r. 1923 we właściwym Inspektoracie (osoby prawne sprawozdawcze, do Izby skarbowej) w najbliższych dniach, w przeciwnym razie narażą się na zaoczny wymiar podatku oraz **dotkliwe kary za zwłokę.**

Dowód uiszczenia podatku należy dołączyć do zeznania względnie przedłożyć do dodatkowo Inspektorowi skarbowemu (osoby prawne Izbie skarbowej).

Z kraju.

ZA DUŻO EMIGRANTÓW DO AMERYKI. Do dnia dzisiejszego złożyło w generalnym konsulacie amerykańskim w Warszawie przeszło 50.000 podań emigrantów pragnących wyjechać do Ameryki. Ze względu jednak na istniejące jeszcze ograniczenia emigracyjne i ustalenia ilości pozwoleń na wyjazd, konsulat wydawać będzie wizy dla kobiec, rodziców, braci, sióstr i dzieci do 18 roku życia, mających rodziny w Ameryce. Z Polski wyjechać może obecnie tylko 31.146 osób.

POŻAR MAJĄTKU B. MINISTRA. W majątku Wiktorowo pow. Gudziądz należącym do b. ministra spraw wojskowych gen. Sosnkowskiego wybuchł pożar od uderzenia pioruna. Spaliła się owczarnia wraz z inwentarzem żywym, tj. 250 owiec.

ZAMKNIĘCIE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH Warszawski Sąd okręgowy na wniosek Komisaryatu rządu na m. st. Warszawę rozwiązał następujące związki zawodowe: Oddział warszawski Zw. zaw. robotników i robotnic przemysłu chemicznego, Centrala i oddział warszawski Zw. zawodowych robotników i robotnic przemysłu budowlanego, Centr. i oddział warszawskiego Związku zaw. robotników i robotnic przemysłu skórzanego. Komendant policyi warszawskiej polecił organom policyi ściśle przestrzegać, by związki zawodowe rozwiązane na mocy decyzyi sądu okręgowego nie działały nielegalnie nadal.

KATASTROFA KOLEJOWA W POBLIŻU WOROCHTY. Ze Lwowa donoszą: W poniedziałek wieczorem uległa wykolejeniu kolejka drzewna, którą wracała wycieczka uczniowska, w liczbie około 50 osób, z Worochty. Skutkiem tego kilkunastu uczniów zostało lekko rannych, a jeden ciężej. Ciężko rannym został również nauczyciel gimnazyalny — Cygan, jakoteż kilkunastu ze służby kolejowej. Przyczyną wykolejenia się tej kolejki była belka, położona wpoprzek szyn na torze.

Zydzi! kupujcie szekel!

Najważniejsze problemy naszej polityki zagranicznej.

Ekspose ministra spraw zagranicznych komisyi zagranicznej Senatu.

Stosunek do Niemiec.

Na życzenie Panów chętnie dam tutaj szczegółowy komentarz do ogólnych uwag o polityce zagranicznej zawartych w ekspose rządowem. Nie będą się jednakże dłużej zatrzymywał przy wielkich mocarstwach sprzymierzonych i stowarzyszonych, przy Francyi, Anglii, Włoszech i Japonii, oraz przy Stanach Zjednoczonych, bo stosunek do nich Polski jest tak ustalony, że obszerniejsze komentarze byłyby zbyteczne. Przypominam wszakże, że ekspose rządowe wyszło z założenia, że podstawą naszej polityki zagranicznej je świadomość, że zwycięstwo w wojnie światowej mocarstw sprzymierzonych i klęska niemiecka są kamieniem węgielnym naszego zjednoczenia i naszej niepodległości. To też do wielkiej akcyi jaką związana z nami sojuszem Francya wraz z Belgią w stosunku do Niemiec w Zagłębiu Ruhry prowadzi w wykonaniu traktatu wersalskiego odnosimy się nietylko z sympatyą, lecz niemniej ze zrozumieniem, że dalszy przebieg i wynik tej walki ma bezpośrednie znaczenie dla naszego państwa. Ponieważ od tego przebiegu i wyniku zależeć będzie przez czas dłuższy rola Niemiec w Europie i stosunek ich do Polski. Kto w przeszłość, a także w przyszłość dalszą patrzy trzeźwo, zdaje sobie sprawę, że to wszystko co się dzieje w Niemczech i to czem Niemcy wobec nas są ożywieni, wymaga z naszej strony umiejętnego i energicznego wysiłku celem rozumnego ustosunkowania państw wskrzeszonych na gruzach mocarstw centralnych i racyonalnego zorganizowania Europy środkowej i zapewnienia Europie środkowej a tem samem całej Europie trwałego pokoju, który jest celem dążeń Polski. Niezbędne jest skoordynowanie prac narodów i państw od Bałtyku aż po Bałkany.

A sowiety.

Na wschodzie Europy stoimy wciąż wobec bardzo trudnych zagadnień. Nie naszą rzeczą jest chcieć oddziaływać na wewnętrzne stosunki Rosyi i Ukrainy sowieckiej, ale naszą jest troska i wola, aby zamęt nie przelał się do Państwa Polskiego i podstaw jego nie podminował, fermentem rewolucyjnym, komunistycznym. Wbrew pogłoskom szerzonym ze złą wiarą przez otwartych lub zakapturzonych wrogów państwa i wyzyskiwanych w celach spekulacyi giełdowych rząd polski żywi wobec swoich wschodnich sąsiadów intencye wyraźnie i zdecydowanie pokojowe i z drogi tej zejść nie myśli, tembardziej ma jednakże prawo i obowiązek domagać się stanowczo pełnej i sumiennej realizacyi postanowień traktatu ryskiego w całej pełni ich rozciągłości. Bolesnego wspomnienia faktów, które wstrząsnęły niedawno sumieniem cywilizowanego świata nie zatrze się łatwo i prędko w naszej pamięci. Jeżeli jednakże świadomy naszych pokojowych zamiarów rząd sowiecki życzy sobie wejścia z nami na drogę normalnego sąsiedztwa to do niego należeć będzie złożenie kokretnych dowodów dobrej woli, których pewne może objawy przynoszą najświeższe wiadomości z Moskwy. Nie są one jeszcze wprawdzie gwarancyą rewizyi taktyki rządu sowieckiego, i nie chciałbym niemi wywołać jakichkolwiek iluzyi, zasługują one jednak na wspomnienie.

Gdansk.

Na północy zagadnienie gdańskie stało się z winy wrogiej państwu polskiemu polityki władz wolnego miasta parodyą tego, czem być miało podług postanowień traktatu wersalskiego, które i tak w skromnej tylko mierze uczyniły zadość najżywotniejszym interesom Rzeczypospolitej. Wolne miasto Gdańsk, które według traktatu wersalskiego na to zostało powołane do życia, aby Polsce zabezpieczyć wolny dostęp do morza, tak dzisiaj pod sterem swoich władz postępuje, aby nam ten dostęp możliwie utrudnić i wyobraża sobie że jego stosunek do Polski zbudowany być powinien nie na obowiązkach, lecz wyłącznie czy przedewszystkiem na prawach, na przywilejach kosztem nawet suwerenności Rzeczypospolitej. Nie możemy niestety Lidze Narodów zaoszczędzić zarzutu, że może wskutek nieznajomości terenu swoją ustępliwością wobec wybujałych pretensyj Senatu gdańskiego przyczyniła się do takiego ich rozrostu, że dalsza dyskusya ze Senatem stała się już bezcelową. W porcie jest Polska zaledwie tolerowana. Polacy w Gdańsku nie są równouprawnieni z obywatelami wolnego miasta, lecz są gorzej postawieni od obcokrajowców. Za to Gdańszczanie w Polsce mają posiadać najdalej idące przywileje. Oświadczyliśmy sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów, że rząd polski mimo wszelkie prowokacye trwa na gruncie pokojowym i stoi przy traktacie wersalskim, że jednakże odmawia wszelkich z Senatem Gdańskim pertraktacyj skoro spycha się współpracę na tory sprzeciwiające się jaskrawo traktatowi. Jeżeli chce się stworzyć bezprawie niech się to czyni, ale my do tego przyłożyć ręki nie będziemy. Nie będę tutaj wchodził w szczegóły. Nie o zapowiedź zresztą chodzi, lecz o działanie. Powiem tylko, że nie ustąpimy dopóki Gdańsk nie wróci w całej pełni na podstawę traktatu wersalskiego zgodnie z jego treścią i duchem dopóki nie ugnie się przed jego wolą wyraźną, aby wolne miasto było dla Polski zabezpieczeniem dostępu do morza, a nie jego zatarasowaniem. Sprawa musi stać jasno, wyraźnie.

Drobne ogłoszenia.

Poszukuję magazynów murowanych, obszernych w śródmieściu, nadających się na skład papieru. Zgłoszenia firma D. Rettig, Dietla 57. Tel. 3438. 935

4 pokoje przedpokój, kuchnia z pełnym komfortem blisko poczty, zamienię się na takiesame 3 pokoje z kuchnią w pobliżu Wolskiej i okolicy. Oferty pod „Zamiana" do Biura ogłoszeń Feliksa Slattera, Grodzka 13. 937

Zakopane Willa „Uciecha", Kasprusia 60. — Pokoje umeblowane z komfortem, wyłącznie dla osób zdrowych (pościel własna ze względów hygienicznych) **wynajmuje przez cały rok.** 944 **ZARZĄD**

Uzdolnione pomocnice oraz praktykantki, znajdą zajęcie w pracowni sukien damskich, przy ul. Skawińskiej 13. 594

Okazya! Kanapki i fotele rozkładane, otomany, poduszki włósienne sprzedaje po cenach konkurencyjnych. Przyjmuje wszelkie roboty do przerabiania. Frisch, Sebastyana 36. 592

Praktykanta(ki) poszukuje zakład dentystyczny Dra Mirianbauma. Zgłoszenia ulica Jasna 4, I. p. od 2—3 popoł. 953

Zgubiono 2 klucze z kasy ogniotrwałej Nr 2146. Łask. znalazca zechce za wynagrodzeniem zwrócić pod adres: Ascher Hönig, Kraków, Krakowska 14. 595

Poszukujemy do natychmiastowego objęcia posady w biurze technicznem urzędnika(ki). Wymagana korespondencya polska i niem. w słowie i piśmie. Pisemne zgłoszenia pod „Zdolna siła", Kraków, skrytka pocztowa 105. 936

Tłuszcz roślinny jadalny 227

KUNEROL

zawiera 100% tłuszczu przeto jest **ideałem każdej gospodyni.**



Przedstawiciel: **Maurycy Vorzimmer, Kraków, Wrzesińska 7.**

Gabinet męski czarny, stylowy, bogato rzeźbiony (biblioteka 2·20 mtr.) do sprzedania. Wiadomość: Wielopole 22, I. p. na prawo. Oglądać można od 3—5 popoł. 934

Siły buchalteryjnej i panny, piszącej biegle na maszynie po polsku i niemiecku, poszukuje firma A Wachsman, Kraków, Krakowska 7. 941

Unieważniam zgubione dokumenty wojskowe na nazwisko Rubin Rübner, ur. 1901 r. w Ranizowie, wystawione przez P. K. U., Rzeszów. 597

Pracownia sukien damskich KAROLI BRÜNNER Kraków, Dietla 29 582 poszukuje **samodzielne siły**

MŁODY Dr. MED. z Wiednia, szuka pokoju umeblowanego przy intel. rodzinie od 15 czerwca br. tylko na 1 miesiąc. Zgłosz. pod „Grzeczność" do Ad. N. Dziennika. 598

POSZUKUJĘ dla mej krewnej panny 22-letn., izr., intel., przystojnej, szatynki, łagodnego usposobienia, pracowitej, znającej się na pracy biurowej, męża 25—35 letniego kupca lub urzędnika na odpowiednim stanowisku. Posag w gotówce 5 mil. Mp., oraz urządzenie jednego pokoju prócz wyprawy w bieliźnie. Zgłoszenia nieanonimowe należy przesyłać pod „Lwowianka" do Admin. N. Dz. 946

Mam lokal 593 w VIII. dzielnicy oraz większy kapitał, szukam **spólnika** z kapitałem, branża obojętna. Zgłoszenia pod „Spólnik 100" do Ad. N. Dz.

POWAŻNA firma specyalna poszukuje biegłej maszynistki do języka polskiego i niemieckiego ze znajomością stenografii niemieckiej do natychmiastowego wstąpienia. Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły. Zgłoszenia pod „413" do Ad. N. Dz.

Sprzedam maszyny dla wyrobów grzebieni celluloidowych. Zgłoszenia pisemne pod adr.: **Engländer, Kraków, ul. Mostowa 2.** 951

Hurtownia linoleum, cerat i dywanów
A. Nussbaum, Kraków, Dietlowska 45. Tel. 1358.

Poleca w największym wyborze:
Linoleum prawdziwe do wykładania biur, przedsiębiorstw handlowych szpitali, zakładów leczniczych, fryzyerskich i t. p.
Ceratę wszelkiego rodzaju. **Dermatoid** meblowy.
Płótno gumowe dla szpitali i zakładów leczniczych.
Płaszcze gumowe.
Dywany i chodniki linoleumowe, pluszowe i szpagatowe. **Kapy na łóżka,** firanki, portyery, narzuty, na otomany, drelich storowy i na materace. 903



Specyalny skład i pracownia wózków dziecięcych 67
J. BOTWIN
Kraków, Floryańska L. 30.

Matrymonialne. Kawaler z akad. wykształceniem, podobno wcale sympatyczny, na bardzo dobrem stanowisku społecznem, ożeni się z osobą miłego usposobienia z zamożnej rodziny. — Zgłoszenia nieanonimowe pod „Harmonia" do Biura ogłoszeń Kokotka, Będzin. 954

Zał. 1905

Breit & Nowomiast, Kraków, Stradom 23. Telefon 2222. 960

Zał. 1905

Polecają w wielkim wyborze sweaterki, majteczki i garnitury kąpielowe we wszystkich kolorach. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Do P. T. Hurtowników!
towarów modnych

Pierwsza Krakowska fabryka kapeluszy słomkowych i filcowych
S. Wiener, ul. Krowoderska 73. Telefon 4115.

Zaopatrzona we wszelkie najnowsze zdobycze techniki na polu fabryk kapeluszy damskich, słomkowych i filcowych, wyrabia takowe

według najnowszych modeli paryskich i wiedeńskich

które co 8 dni sprowadza

Biuro Stradom 5 — Telefon 4159.
Hurtowny skład wszelkich przyborów modniarskich 836
Samuel Wiener, Kraków, Stradom 5.

Nakładem Gal. Sp. Wydaw. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.